

KALENDARZ		
Dziś	godz.	min.
Wschód słońca	7	51 r.
Zachód "	4	36 w.
Długość dnia	8	45
Przybyło dnia	1	7
Wschód księżycy	we	dnie
Zachód "	3	50 r.

KALISZANIN.

TERMOMETR		
Dziś	rano	w poł.
Ciepła	0	2

BAROMETR	
Wczoraj	deszcz i wicher.
Dziś	

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 27 stycznia 1874 roku.

Dziś, św. Jan Chryzostoma.— D. 28, św. Karola Wielkiego Cesarza i Rajmunda.— D. 29, św. Franciszka Salezego.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłowanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.— **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hin- demitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.
Cena ogłoszeń.— Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po kop. 3.

J.W. Naczelnik gubernji Kaliskiej w dniu 11 (23) b. m. i r., zaszczycony został depeszą telegraficzną od Jego Cesarsko-Królewskiej Mości o odbytych w tymże dniu zaślubinach Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Marii Aleksandrownej z Jego Wysokością Księciem Edyńburskim. Z tego powodu w dniu 12 (24) b. m., w miejscowej Cerkwi Prawosławnej i Kościołach innych wyznań odbyło się uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś miasto zostało uilluminowane.

Kalisz, d. 26 stycznia 1874 r

Przy kasie miejskiej w Kaliszu istnieje od roku 1851 kasa oszczędności, zostająca pod opieką rządu, w której przyjmowane bywają wnioski w każdej środę, począwszy od godziny 9-iej rano do 1 w południe, w ilości od kop. 25 do kilkunastu rubli na raz; wypłaty zaś za poprzedniem na dni 3 wypowiedzeniem, następują co piątek w tychże godzinach, od czego wyłączone są dni świąteczne i galowe.
Kapitały złożone przez uczestników, są odsyłane do banku i przynoszą właścicielom procent mały jak na dzisiejsze czasy, lecz istotny cel na tem zależy, że z drobnych kwot oszczędzonych w ciągu tygodnia, utworzy się z czasem kapitalik posłużyć mogący na założenie lub rozszerzenie warsztatu i rekodzielni, na wypadki losowe i inne potrzeby, bez czego nie jeden zmuszony oddać się w opiekę lichwiarzy, tracić cały niemal zarobek na opłatę procentów i z czasem przyprowadzany bywa do nędzy.

Użyteczność tej instytucji ocenić prawdziwie u- mieli drobni handlarze i przekupnie szczególnie z pomiędzy starozakonnych, i oni to przeważnie znoszą swój grosz oszczędzony; przeciwnie zaś czela- dź rzemieślnicza i klasa służących, z wyjątkiem zaledwie kilku individuów, jest zupełnie obcą te- mu dobrodziejstwu i zamiast troszczyć się o za- pewnienie swego bytu na przyszłość przez skła- danie możliwego kapitaliku, woli tracić grosz cięż- ko zapracowany w miejscach publicznych zabaw, a gdy wiek i siły nie starczą, stać się pastwą nę- dzy i często ciężarem społeczeństwa.

Być jednak może, iż wielu z nich nie zbywa na dobrych chęciach, niewiadomość tylko o istnie- niu kasy oszczędności stała im na przeszkodzie, aby swe zamiary w czyn zamienić, ku czemu ra- da i zachęta ze strony pań i panów trzymających sługi, jak niemniej majstrów i zawiadowców za- kładów przemysłowych utrzymujących czelaź, by- ła by wielce pożyteczną, przez co obok przyczy- nienia się do ich umoralnienia, sami nawet nieja- ko korzyść odniosą, bo ileż to niedziel i świąt spe- dzanych za domem ustanie, i ileż poniedziałko- wań ku pracy zwróconych będzie...

W końcu, o ile ta instytucja znalazła uznanie, za dowód to starczy, że w ciągu r. 1873 tyle nie- sprzyjającego dla oszczędności z przyczyny ogól- nej drożyzny, liczba uczestników zwiększyła się o 35; zaś ilość złożonego przez nich kapitału o rs. 1247 kop. 43; i obecnie 560 uczestników posiada kapitał rs. 10,772 kop. 60 i pół.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— „Nowoje Wremia” podają, że towarz. pru- skiej Wrocławsko-Warszawskiej kolei żelaznej po- czyniło nowe kroki u rządu rosyjskiego o dozwolenie mu dla skończenia budowy linii moskiewsko i kijowsko-brzeskiej,— przedłużyć drogę wrocław- ską od granicy rosyjskiej przez Sieradz do Łodzi dla złączenia się kolei łódzkiej z gałęzią od Sie- radza do Kalisza.

— We czwartek danem będzie przedstawienie teatralne na dochód p. Zimajer, składające się z komedji Korzeniowskiego „Okreśne” i operetki „Dziesięć cór na wydaniu.” Pani Zimajer cieszy się w naszym mieście wielką sympatją i nader za- służonem uznaniem; niewątpliwie przeto benefis jej liczną do teatru zgromadzi publiczność.

— Na obiedzie pożegnalnym w dniu 24 b. m. i r., dla p. W. w skutek inicjatywy pp. J. Czart- kowskiego i dra Hindemitha, obecni złożyli na „Osa- dy rolne” rs. 60 kop. 50, które doreczone zosta- ły członkowi korespondentowi towarzystwa osad rolnych p. Łopuskiemu.

— Losowanie do wojska spisowych z m. Ka- lisza i powiatu kaliskiego rozpoczęło się w dniu 11 (23) b. m. i r.

— Przypominamy, że w d. 1 lutego, to jest w niedzielę, będzie miał miejsce odczyt p. Stani- sława Czyńskiego „o zakładach dla małoletnich przestępców.”

— Odbyta w sobotę druga maskarada w tea- trze, zgromadziła tym razem większą liczbę, bo około 20 masek, jak nie mniej kilkadziesiąt osób niemaskowanych. O północy daną była kome- djka „Jeden ożenić się musi” a następnie roze- grano kilkanaście fantów.

— Nieszczęśliwy paralytyk, Szczepan Wojta- szczak, zamieszkały na Chmielniku w domu p.

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

(Ciąg trzeci).

Nie chcący zaszliśmy na Zwinger. I dobrze nam z tem było — ponieważ tam dowiedzieliśmy się o godzinie otwarcia galerji obrazów; nastę- pnie poszliśmy zamówić sobie bilety na operę, i wrócili w ławkach na sam czas, do katedry. Zasię- galiśmy w ławkach po prawcy, lewa bowiem strona wyłączała do pki pięknej należy, i czekali, roz- poczęcia się nabożeństwa, przypatrując się jak w reku, strofował rozmawiających, gromił tych nie ośmielili przystanąć na niewłaściwej stro- ni i wskazywał stosowne dla każdego miejsce. Zauważyłem jednak, że głównie kobiety były ce- lebrytami gorliwych jego zachodów. Nie dla tego się miały większą niż mężczyźni odznaczać niesfornością — przeciwnie zachowanie ich było ze- ni pańskie; — ale jako człowiek wiekowy a tem- samem zagrażył w tych przesadach co to kobie- ty uważają być istotą słabą i nałomną — mniemał że znajdzie w niej większe uznanie swej władzy, i przejmie trwogę jej lekkie serce. Gniewał on mnie niepomału. Chciałbym mu być powiedzieć:

cóż to z ciebie za przestrzegacz porządku, — gro- misz niewinną panienkę za to że się z lekka wa- chlarzem ochładza, a obawiasz się natrzyć uszów temu oto młokosowi co istnie. niby parobek roz- walił się w ławce i bawiąc się brelokami wodzi dokoła ogłupiałemi oczyma?; nieprzeczę, że to jakaś tęga głowa co wszelkim przesadom wypo- wiedziwszy wojnę zaciągnął się do obozu bez- wyznaniowców a przyszedł do kościoła ot tak, jak się przychodzi do teatru. Nuż by się poważzył dać ci do zrozumienia, że twej nad sobą władzy nie uznaje wcale (bo do czegoż się nie posunie obrażona pycha) a to nie tylko byłoby ubliżeniem twej dostojnej osobie, ale co gorsza, zniewagą świętego miejsca — wszelako, czyliż byś mu nie mógł choćby w najdelikatniejszy sposób zostawi- wszy patkę w kacie zrobić uwagi, że tak siedzieć, jest nieprzyzwoitością nawet w teatrze. Na szcze- ście ogół odznaczał się wielką powagą i przeję- ciem się uczuciami prawdziwej pobożności. W tem odezwał się po trzykroć dzwonek przy zakrystji, zahuczały organy, a gdy kapłan celebrujący w assy- stencji dwóch innych w świetne dalmatyki przy- branych, przystąpił do ołtarza, już kapela na chó- rze brzmiała tak dźwięcznymi tony iż się zdawa- ło, że zastępy Cherubów jakiś nadziemski rozpo- częły koncert. W cudne dźwięki wszelkich in- strumentów wplatały się różnotonne głosy, a wszystko zlewało się w całość dziwnie malującą wewnątrz stan człowieka. Krzyk rozpacz, je- ki zbolełego serca, cichy szepot modlitwy, modli- twy ufności i poddania się, to znów hymn we- selsa i radości naprzemian dawały się słyszeć i du-

szę twą przenikały. I pomyślałem sobie: Jakże się mylą ci którzy uważają za niestosowne podo- bne muzyki w świątyniach pańskich? Czyliż cała przyroda, w najrozmaitszy sposób nie oddaje czci i hołdu stwórcy swojemu? Kwiaty mu balsamy swej woni przesyłają, góry i doliny dla Niego stroją się w zachwycające ozdoby. Ocean rozhu- kiem fal swoich głosi Jego potęgę. Zgoła i zie- mia i morze, i żywioł wszelki jak się nasz Kar- piński wyraża Jemu śpiewają i wielbią, a czło- wiek? czyliż na to otrzymał zdolność wytwarza- nia w uczonym rytmie, tych wrodzonych mu me- lodji co są uczuć jego wyrażeniem, by takowe błahym rozrywkom lub świeckim zabawom w po- sługę oddawał. Czemes mnie obdarzył, Panie! czemes mnie uposażył, wszystko to ujawniam i składam u stóp twoich ołtarzy.

Żeby sobie niemieć do wyrzucenia że się było w Rzymie, chcę mówić w Dreźnie a Madon się nie widzieli, udaliśmy się prosto z kościoła do galerji obrazów. Ale, niestety! nie mogąc dla braku czasu inaczej, rzucaliśmy tylko oczyma na tę mnogość artystycznych pldów jak na smugi kwieciami ubarwione i spieszyli do owych słyn- nych na świat cały arcy-dzieł Rafaela i Holbeina. Niestosownem byłoby profanowi, który się nawet do proga świątyni sztuk nie zbliżył, wygłaszać sąd o tak nadzwyczajnych utworach. Przy wyro- bionym smaku, przy znajomości estetycznych pra- widel i wykształconem uczuciu, czyliż nie należy patrzeć się na podobne obrazy w ciszy i samo- tności, nie zaś wśród zgłębku otaczających cię lu- dzi, czyliż nie trzeba, pewnego nastroju i pogody

Wiśniewskiego, za garbarnią, pogrążony w nędzy i zagrożony śmiercią głodową, uderza do serc Waszych, Kaliszanie, o pomoc.

— Przez Zarząd miasta wymierzone zostały kary: po rs. 1 na 4-ch handlujących kaszą i mąką, za sprzedaż w dni targowe przedmiotów tych na rynku przed odwachem, i na rzeźnika Tratla Grün, za grubiańskie obejście się ze służącą a resztu na dni trzy.

— W nocy z d. 25 na 26 b. m. i r. we wsi Dóbrzec-wielki pod Kaliszem wybuchł pożar, od którego spaliło się 11 stodół włościańskich.

— Złożono w redakcji Kaliszana dla nie-szczęśliwej Pelagji J.... od p. K. Z. rs. 2.

Korespondencja Kaliszana.

Warszawa, d. 8 stycznia 1874 r.

(Ciąg drugi).

Zarzuty drugiej kategorii sprowadzają się do tego, że ponieważ obowiązkiem kobiety jest być żoną i matką, to wszelkie inne obowiązki będą skrzywieniem tego przeznaczenia, że przez to pośrednio i bezpośrednio naruszoną będzie rodzina.

Zarzut ten odpartem już w poprzedniej mej korespondencji wykazaniem o ile liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn i że znaczna część mężczyzn nie wstępuje w związki małżeńskie.*).

*) Jeden z literatów zrobił mi zarzut, że cyfry podane przeze mnie w ostatniej korespondencji są zbyt ogólne i niedokładne, dla tego podaje tutaj dane statystyczne, poczerpnięte z dzieła p. Prądzyńskiego „O prawach kobiet.”

W r. 1851 przewyżka kobiet nad mężczyznami wynosiła w Anglii 365,159; w 1871 doszła do 623,302. — W Prusach na 7,165,000 m. w wieku od lat 20—40 kobiet jest o 148,000 więcej niż mężczyzn. W Austrii wedle spisu w r. 1869, okazało się na 20,217,501 m. 9,814,038 mężczyzn, a 10,403,493 kobiet, za tem tych ostatnich więcej o 589,455. W Królestwie wedle spisu z 1863 r.

ducha ażeby odczuć i ocenić, owe pomysły, które natchniony artysta, potęgą swego geniuszu, przybierając w nadobne kształty i kolory, z krain ideałów sprowadza na ziemię i widzialnymi czyni dla oczu śmiertelnych. W zmaconych wodach potoku nie odzwierciedla się purpurowe blaski wschodzącego słońca — ni błękit niebiańskiego stropu. Z tem wszystkiem ponieważ żyjemy w czasach, w których wolno każdemu mieć swoje zdanie, a co większa wypowiadać takowe nawet z pretensją do nieomyślności; więc nie chcąc ucho-dzić za coś pośledniejszego od innych oświadczam, że według mego błahego zapatrywania się, wielki mistrz z Urbino, nie co innego miał na celu jak przedstawić apoteozę, triumf Najświętszej Panny w wydaniu na świat Tego, który przez śmierć krzyżową, tak dziwnie uwydatniającą się na obliczu dziecięcia, przyniósł zbawienie światu, powołując do braterskiej zgody i miłości, wszech ludów pokolenia. Na widok Tej przeczystej Dziewicy unoszącej się w świetlanym przezrocznym niebios, otoczonej mirjadami anielskich duchów, powtarzamy mimowoli z psalmistą: Supergressa es universos, exaltata super choros angelorum.

Ale jeżeli, Madona Rafaela wprowadza cię w świat wielkiego Epos, upadku i odkupienia człowieka to utwór Holbeina uobecnia niejako przed tobą trudny zawód powszedniego żywota. Przejęty troską, dotknięty stratą, miotany obawą, zgola jęcząc pod ciężarem najrozmaitszych przygód i nieszczęść, gdzież, do kogo biedny wygnaniec na tym padole płaczu, ma się uciekać, czyjej wzywać pomocy jeśli nie Tej, którą Mu za opiekunkę i pośredniczkę wszechmoc najwyższą przeznaczyła. Ten charakter mając na względzie Holbein przedstawił N. P. jako ideał dobroci, słodyczy i litości. Koloryt nawet, łagodny, czysty, jasny, a nie jaskrawy zdaje się odpowiadać temu zadaniu.

Tymczasem trzeba dążyć do Grüne-Gewelbe. Jak tu sobie radzić mając nie wiele czasu ażeby wszystko choć jako tako obejrzeć? Ha! grajmy w ciuci babkę na chybił trafił. I naraz w sali brązów otwierając oczy kogóż najpierw ujrzelismy? oto ciebie Auguste II-gi. Dzielnie dosiadłś rumaka, znać że nielada siłą i urodą szczo-

Ale ja kwestję tę jeszcze inaczej stawiam i twierdzę, że społeczeństwo i rodzina nic nie stracą na ekonomicznym i umysłowym oswobodzeniu kobiety, chociażby każda kobieta mogła wyjść za mąż.

Spojrzymy na rzeczywistość. Ojciec ma synów i córki. Podczas kiedy synów kształci w taki sposób by im dać na przyszłość kawałek niezależnego chleba, córki stara się przygotować do świętego stanu małżeńskiego. Panna ma już lat 18; rodzice niespokojnym okiem zaczynają spoglądać w okół, wyczekując zbawcy w postaci zięcia. Jeżeli są majętni, o, to wtedy o takiego zbytnie trudno nie będzie. Lecz jaka rękojmia szczęścia córki? Człowiek, który ją dzisiaj bierze dla pieniędzy, jutro może ją dla nich porzucić. Ale bierzmy połozenie, jeśli rodzice są ubodzy. Panna, która już pojmuje swoje położenie, która widzi, że po śmierci rodziców musi przyjąć upokarzające obowiązki u obcych (ona, prawe oko rodziców!) lub jeszcze bardziej upokarzające wsparcie krewnych. Taka panna patrzy z obawą i rozpaczą na każdy dzień swego panieństwa. Życie dla niej staje się nieznośnem, dzień i noc rozpaczą przejmując. Bo co godzina zbliża się do tego okropnego stanu co się nazywa „starym panieństwem.”

Widzimy dziewczę uśmiechającą się, jej policzki błyszczą zdrowiem, wesołość jaśnieje w oczach, zdaje się, że to uosobione szczęście, lecz spojrz-

mekkiej ludności było 2,403,775, płci żeńskiej 2,582,455, zatem tej ostatniej więcej o 168,580.

Na tysiące ludności wypada u nas zawieranych małżeństw średnio w perjo-dzie od 1815—1821 r. 13,2 proc., a w perjo-dzie od 1837—1841 r. 11,1, a w 1865 r. 9,3. W Anglii, jak już powiedzieliśmy, przewyżka kobiet wynosiła 365,159, gdy tymczasem podług spisów z 1856 r. obliczono na 2 miliony liczbę kobiet zmuszonych utrzymywać się z własnej pracy. W Prusach przewyżka kobiet między ludnością w wieku od 20—40 lat wynosiła tylko 148,000; niezamężnych zaś kobiet pomiędzy ludnością żeńską od 20—40 wykazano 1,483,494 to jest 10 razy tyle! We Francji na 100 panien od lat 15 wychodzi za mąż tylko 40 proc., a 60 proc. jest pozabawioną nadziei zamaż pójścia i w razie niezamężności skazanych na pracę.

dra obdarzyła cię przyroda. To też łamać żelazne sztaby, podbijać serca pięknych dam dwór twój składających przychodziło ci z największą łatwością. Wprawdzie Karol XII-ty berko ci z rąk wytrącił i stolicę nawet państwa twego dziedzicznego wojskami swemi obsadził. Lecz ty, pod ten czas w przekonaniu, że ktoś inny pomści się za ciebie i śmiałaś nkarze, wspaniałe wyprawyś uczył, przysparzając czynów które historyk w dziele p. t. „La saxe galante,” podał do potomności. Ty to panując nad Sarmackim przodków naszych narodem, znarowiłeś ich chętniej zabawiać się kielichem niż sprawami kraju, to też miał rację powiedzieć: Voltaire Quand Auguste buvait la Pologne etait ivre.

Idźmy dalej. To chaos—stau i posagów różnego kształtu i wielkości; Muzy, Herkule, Dian-y, Apoliny, cały Olimp grecki, świat grecki z swą bujną imaginacją i czarowną przyrodą roztacza się przed twemi oczyma. Ale gdzież je tak uporczywie obracasz? Aha, to nimfy wychodzące z kąpieli wabią cię ku sobie. Zostaw te kwiatki w pokoju, a zachwyć się raczej tą wspaniałą postacią westalki. Podziwiał wielkiego Imperatora Marka Aureliusza—na pożegnanie faites la révérence jeżeli chcesz Ludwikowi XIV bo już sala wyrobów z kości słoniowej otwiera się przed nami. Cóż tu za mnogość, co za rozmaitość mi-sternie rzeźbionych rupieci. W oszklonych szufladach widzisz przeróżne pudełeczka bonbonierki, koszyeczki, tabakierki drogiemi nasadzone kamieniami. Na pułkach i stoliczkach nęca cię prze-szlizne statuetki, puchary, kubki, dzbanki. A ten Chrystus, przywiązany do słupa, znoszący cierpli-wie okrutne biczowanie—swem boskim obli-czem, na którym boleść, cierpliwość i przebacze-nie w jeden zlewają się wyraz, jak dziwnem i niewystowionem przejmując cię uczuciem*) odda-wszy mu pokłon.—Wchodźmy do sali, nazwanej Kominkowej. Tu cudne emalje, mozaiki rzeźby z bursztynu, wdzięczą się do nas, cóż kiedy trzeba śpieszyć, bo sala Bufetowa zaprasza nas do siebie. Chwyć się za głowę wędrowcze z nad

*) Statuetka ta podana w katalogu, jako utwór Ben-venuty Celliniego.

my tylko w głab' duszy—co tam za zwątpienie i rozpacz.

Życie dla niej to ciągły hazard, którego stawka jej szczęście, a wygraną mąż. Jak gracz nie-szczęśliwy coraz bardziej staje się namiętnym, tak samo i ona. Z początku dumna ze swej piękności, sądzi że łaskę wyrządza, obdarzając ko-go swym wzrokiem i uśmiechem—potem sama się narzuca, nie widząc że czem bardziej się stara, tem więcej od niej to szczęście, chciałem powiedzieć zamężcie ucieka.

Każden człowiek wyrabia sobie pewien ideał szczęścia, który stara się urzeczywistnić w życiu. Dośćnięcie tego ideału, czyli innemi słowy celu życia stanowi nasze szczęście, nieosiągnięcie ro-dzi, co najmniej niezadowolenie. Czemu człowiek więcej na praktycznego wychowania, czem umysł jego więcej rozwinięty, tem więcej może liczyć się z rzeczywistością—tem i ideał jego łatwiej będzie osiągnięty i szczęście bliższe. Czemu zaś będzie mniej rozwinięty, mniej praktyczny, tem i ideał będzie więcej chybiony, urojony i często nie-podobny do spełnienia.

U kogóż znajdujemy takie chybione ideały jak nie u kobiet. Obdarzone wrażliwszym niż my umysłem, więcej niż my skłonne do marzeń i idealizowania, nieoświecone praktycznym rozumem, nie podkrze-pione prawdziwą nauką, stają się pastwą choroby, strasznej w skutkach, pastwą rozbijałej wyobraźni. Pół życia kobiety to budowanie ideałów, drugie pół, to ich burzenie. Tam gdzie są ruiny, tam nie ma szczęścia.

(D. c. n.)

Różne wiadomości.

— Angielski astronom i chemik p. Lockyer waż-ne zrobić odkrycie na polu spektroskopji. Tyczy ono zastosowania spektroskopu do analizy ilości-owej. Różne ilości zawartych pierwiastków tworzą w spektrum promienie różnej długości; oznaczenie długości promieni okazuje stosunek części składo-nych poddanego pod analizę spektralną związku.

Prośmy. Cóż to za przepyszne zastawy stołowe! Dałbyś szyję, że Sardanapal podobnych nieposiadał. Konwie, wazy, talerze, puhary, dzbanki, półmiski ze srebra i szczerzego złota, a wielkie jak owo sławne koło radiwiłowskie! O gdybyż to przebić na dukaty! Dziwna, że jeszcze do tego czasu p. Bismark nie wymyślił jakiejś zaczepki i nie wypróbnik Grüne Gewelbe na rzecz skarbu pruskiego! Dawniej elektorowie sascy cały ten kre-dens przywozili z sobą do Frankfurtu nad Me-nem, aby nim zastawiać na ucztach wyprawia-nych z powodu koronacji nowoobranego cesarza. Dalej, nie ma czasu! I naraz znaleźliśmy się w obszernej sali, malowanej na biało, z złotocze-mi ozdobami i z pięknym ze stiuku sufitem. Tu zaznajomić się można, za pomocą portretów z dzie-sięcioma pierwszymi elektorami saskimi z linii Albertyńskiej. Grzeczny oficjalista, w królewskiej liberji, skreśla nam treściwie historję każdego z osobna, lecz musieliśmy przerwać tok jego opo-wiadań i przystanawszy nieco dłużej przez dwor-ma naszymi niegdyś królami, Augustem II-gim i III-cim malowanymi z natury przez Ludwika Sil-vestre*) nadwornego artystę tych monarchów, rozpozczeliśmy przegląd przedmiotów w sali tej znajdujących się. Tu także znaleźliśmy najroz-maitsze naczynia: wazy, kielichy, kubki, puhary, tylko już nie ze złota lub srebra ale z rzeź-bionych i kosztownych wyrobionych kamieni jak np. Calcedonu, Onyxu, Jaspisu, Kornaliny, Berylu, z Tyrolskiego granatu i kryształu Saskiego. O-prócz wartości, wewnątrz—coż to za nieocenio-ne skarby dla znawcy dla amatora,—z jakim rozmiłowaniem wpatrywałby się w te precudne rzeźby, z których nie jedna sięga bardzo odle-głych czasów, np. Cezar z zielonego Jaspisu i oblicze Jowisza z białego Calcedonu. W tej sali widzisz także prześliczne stoły marmurowe; na-nich—poustawiane wazony zachwycić zdołają. Te-sunkiem i rzeźbą najwybredniejszego artystę. Te-raz przejsz nam wypada do tak nazwanego ma-tego pokoiku.

*) Ur. w Paryżu 1675 r. um. w Dreźnie 1760.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Profesora Nisslera środek na wygubienie myszy. — Z powodu, że w wielu okolicach kraju naszego myszy w ogromnej ilości się rozmnożyły, podajemy tu zaradczy środek, którego wyżej wymieniony profesor z dobrym skutkiem używa i z tego powodu po pismach gospodarskich niemieckich poleca.

Stare sznury na pół cala grube, macza się w gorącym roztworze 10 części saletry w 100 częściach wody, suszy się takowe i smaruje mazią wozową, poczem posypuje się je siarką i znów suszy. Sznurowy te wkłada się w mysze dziury i zapala, a dym z nich jest tak gęsty i zaduszający, że myszy w swych norach wyginąć muszą. Dziurę, w którą się sznur włożyło, zdeptuje się, toż samo i wszystkie inne, z których dym się wydobywa, tak aby myszy uciec nie mogły.

W Badeńskim środka tego ogólnie z najlepszym skutkiem używają, wartoby przeto spróbować go i u nas.

Do rady państwa pruskiego pewien oficer artyleryjski podał projekt balonów wojennych, które podług zupełnie nowej mają być zbudowane konstrukcji. Nawet maszyna służąca do pompowania gazu ma być nowym wynalazkiem.

Rząd francuzki dokonywa w Prusiech znacznych zakupów koni. — co już zwróciło uwagę gabinetu berlińskiego.

Gazety berlińskie ostrzegają kapitalistów, aby ci nie uczestniczyli w nowej pożyczce węgierskiej, gdyż bankructwo Węgier jest tylko kwestją czasu.

Zabawny proces, którego ostateczne zakończenie niesłychanie zaciekać może, i rzeczywiście zaciekawia, toczy się obecnie w Sztuttgarcie, pomiędzy siedmdziesięcioletnim baronem Ziegessarem b. oficerem wojsk austriackich, a niejakim p. Salomonem Löwenthałem, kandydatem na kupca. Powodem procesu jest odwołanie zapisu barona, jaki uczynił tenże na korzyść Löwentala, za wyborną grę w szachy i codzienne partnerstwo: odwołanie zaś spowodowała frymarka, jakiej się obdarowany jeszcze za życia legatarjusza, z tymże zapisem dopuszczał. Ostateczny wynik procesu, jak równie wybitniejsze fazy tej sprawy, podamy w czasie właściwym po zapadnięciu wyroku.

Przegląd polityczny.

Od ostatnich wyborów do Parlamentu niemieckiego, świat polityczny coraz baczniejszą zwraca uwagę na rozwój wypadków w cesarstwie niemieckim. W Austrii, we Włoszech i we Francji ogół sprostowań czynionych nad obrotami, jaki biorą rzeczy w Niemczech, da się streścić w powatpiwaniu o uznawanej dotychczas powszechnie wielkiej zgrzesności i powodzeniu polityki księcia Bismarka. Potwierdza to nawet jeden z najgorliwszych organów tej polityki, „Gazeta Kolońska,” gdy w korespondencji z Wiednia zaznacza, że w tamtejszych kołach politycznych okazują wielką skłonność do sądzienia, że rezultaty ostatnich wyborów nabawia rząd cesarsko-niemiecki nierównie większych kłopotów i trudności, niż one są w rzeczy samej. Nawet w kołach rządowych austriackich—dodaje dziennik pruski—z wyjątkiem ciekawością wyczekują dalszego rozwoju walki, którą stacza kanclerz niemiecki z kurją rzymską i z jej przedstawcami w sejmie pruskim i w Parlamencie niemieckim, a nieprzyjacielem jedności niemieckiego państwa, zawczasu już zaciera ręce z radości, przewidując niepowodzenie olbrzymiego dzieła podjętego przez ks. Bismarcka.

Petersburg, 11 (23) stycznia. Dziś odbył się ślub J. C. W. Wielkiej Księżniczki Marji Alexandrownej z Księciem Edynburskim. Główne ulice napełnione były ludem; wieczorem świetna iluminacja. (z G. P.)

Odpowiedzi redakcji.

Panu f-t w Warszawie. — Wierszyk pański bardzo udatny, że jego treść jednak, co najwyżej, rodzinnego tylko kółka dotyczyć może, zatem w Kaliszanie umieszczonym nie będzie.

Ogłoszenia.

Rossyjskie Towarzystwo UBEZPIECZEŃ OD OGNI

zalożone w roku 1827.
Kapitał Towarzystwa rs. 4,000,000
oraz fundusze zasobowe
Rs. 1,000,000.

Zostawszy upelnomocnionym przez powyższe Towarzystwo do przyjmowania wszelkich ubezpieczeń od ognia tak ruchomości jak i nieruchomości wiejskich i miejskich, po składkach umiarkowanych w mieście Kaliszu i okolicach, polecam się łaskawym względem JW. i WW. Panów.

Ignacy Kempner.

(7-8-4) W rynku pod № 18.

Majątek ziemski mający 21 włók rozległości, w glebie przeważnie pszennej, w tem około włók 3 łak, budynki murowane, z inwentarzem kompletnym żywym i martwym, odległy od Kalisza o 1 1/2 mili, od Stawiszyna i Cekowa wiorst 6 w bliskości cukierni jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąć można w redakcji.

(14-4-4)

Młoda osoba posiadająca muzykę, i języki: polski, francuzki i ruski, życzyłaby sobie znaleźć miejsce jako kompanionka.

Wiadomość w Redakcji. (39)

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE
każdego czasu.

Wiadomość bliższa w handlu żelaza E. Bergemann. (25-10-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuję do roboty wszelkie ubiory damskie. — Przyjmuję także panny do nauki. Mieszkanie moje na Nowym Rynku w domu p. Dąbrowskiego.

(39) Paulina Muskiewicz.

Adam Wegierski

sprowadza nasiona pastewne wiosenne jako to: buraki, marchew, kukurydze, ziemniaki w różnych gatunkach i wszelkie nasiona traw. Zamówienie można robić u Szczanieckiego w Kaliszu ulica Józefina Nr. 561. (23-3-3)

Jest do sprzedania

FUTRO

męskie, czarne dublony, w domu Fingerhuta, — Ulica Wrocławska; wiadomość u gospodarza.

Potrębnym jest od dnia 1 marca pokój kawalerski, skromnie ale porządnie umeblowany, z przedpokojem, i z zupełnie osobnem wejściem, w bliskości gimnazjum. Osoby mogące takowy odnająć, proszone są o nadstanie swego adresu, wraz z oznaczeniem ceny do redakcji niniejszego pisma. (3-2)

Podpisany właściciel cegielni na Małym Dobrcu gdy mimo ogłoszenia mego do Kaliszanina, że z powodu starości mejej pragnę sprzedać tę cegielnię dotąd skutku nie uzyskałem, zaś inni posiadacze najętych cegielni (jak się dowiedziałem) rozgłaszają, że w cegielni mejej przestałem fabrykować cegły i przez taką fałszywą pogłoskę odstręcają publiczność od zgłoszenia do mnie względem zakupu tych materiałów, więc ja niemogąc w niedolężnej starości mejej ubiegać się osobiście u publiczności względem odbycia fabrykatu mejej cegielni, mam zaszczyt uwiadomić niniejszem szanowną publiczność, że z cegielni mejej nabywać można wyrobione materiały w cenie o kop. 25 taniej na każdy 1000 cegły od ceny przez każdego innego sprzedającego podawać się mogącej. Ponieważ każdy przekonany o wsławionej dobroci fabrykatów mejej cegielni, która urządzoną jest na najwyższej skale, że do milionów dostarczać może, przeto ufam pomyślnego skutku.

(22-3-3) Leizer Traube.

Aleksander Kraushar

Adwokat, mianowano obrońcą przy Senacie; mieszka w Warszawie pod Nr. 496 przy ulicy Miodowej. (35)

Z dniem 1 Lutego 1874 roku otworzony będzie

ZAKŁAD

INTROLIGATORSKO-ARTYSTYCZNO-POZŁOTNICZY

FLORJANA HARNISZ,

w Kaliszu plac Marjański w domu p. Sachs Nr 95.

Mam honor zawiadomić Sz. Publ. iż przy istniejącym dotąd zakładzie pozłotniczo-rzeźbiarskim, który świeżo co z bogactwem zasobem najświeższych form i modeli, urządziłem pracownię introligatorską z 4-ma maszynami, które zmniejszając pracę ręczną, obniżą tem samem cenę produkcji. Zaopatrzyłem się w piękny asortyment oel-druków, sztychów, fotografii monachijskich, materiałów piśmiennych i gotowych wyrobów introligatorskich i galanteryjnych. Ciesząc się dotąd uznaniem szanownej publiczności, mam nadzieję że i nadal będę mógł zadawać najwyszukańsze wymagania skutecznijac wszelkie zamówienia tak do świeckiego jak i kościelnego użytku służące. Zakład mój posiada także zasob ram antyque, rzeźbionych i złotych w najświeższym guście jak niemniej wielki wybór listew amerykańskich z których oprawy sztychów i obrazów olejnych w ciągu kilku godzin skutecznie będzie. Nakoniec zapewniając ze swej strony sumiennosc i akuratność, pracownię meją polecam osobom interessowanym i mam nadzieję że zakład mój znajdzie uznanie i poparcie Szan. Publiczności.

32-5-1

Ważne dla handlujących towarami kolonialnymi, składów aptecznych, cukierni, kawiarni, oraz dla oszczędnych gospodyń!

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Kalisza i jego okolic, że otworzyłem w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod № 24 w domu Krupeckiego

FABRYKĘ PAROWĄ KAWY FIGOWEJ

z prawdziwych smyrneńskich sultańskich fig,

a zarazem

proszkowania czyli mielenia kolonialnych i aptecznych towarów, farb olejnych i suchych, oraz wszelkich substancji twardych, pod własną firmą

GUSTAW RITTER.

Kawa figowa wyrobu mego odznacza się wybornym smakiem jak kawa Mocca i nietylko, że jest bardzo pożywną i dobrocią swą przewyższa wszystkie znane dotąd gatunki kawy, ale posiada jeszcze tę arcyważną zaletę, iż jest nader przystępną w cenie, jak również i to, że do niej nie trzeba żadnej przymieszki np. cykorji etc. a w miejsce śmietanki można używać zwyczajnego mleka, co bynajmniej nie wpływa na zmniejszenie jej dobroci i wytwornego smaku, a zawsze będzie tłuszczejszą i zdrowszą od innych. O prawdziwości wyżej przywiedzionych a wcale nie przesadzonych zalet, mam nadzieję że Sz. Publ. przekonać się raczy, używszy raz jeden kawy mego wyrobu. Dla wygody Sz. Publ. kawa figowa sprzedawana będzie w paczkach funtowych, opatrzonych w banderole mojej fabryki, tak, aby każdy w miarę żądania i potrzeby nawet w małe ilości mógł się zaopatrywać. Cennik mielenia każdemu na żądanie udziela się gratis.

Detaliczna sprzedaż kawy odbywać się będzie w Kaliszu u pp.: **G. Tschinkla, J. Wilkanowicza, i B. Kapłana.** Obstalunki zaś pp. kupcy przesyłać raczą przez A. H. Jeleńkiewicza w Kaliszu.

(26—3-2)

Gustaw Ritter.

Nagrody rs. 2.

W dniu 12/24 stycznia r. b. w sali teatralnej, lub też na ulicy, zgubioną została sylwetka złota, na 4 fotografie. Łaskawy znalazca zechce złożyć w redakcji Kaliszana, za co jeżeli żądać będzie otrzyma powyższą nagrodę. (38)

W folwarku RYPINEK wiorsta od m. Kalisza jest do wypuszczenia w dzierżawę

Mleczarnia z ogródkiem.

Blizsza wiadomość na miejscu. (30—3-1)

Zawiadamiam WW. panów obywateli miasta Kalisza, jako też WW. panów obywateli na prowincji, ja wdowca po ś. p. Karolu Baumerce malarzu, jak przedtem, tak i nadal professję malarską prowadzić będę, przyjmując wszelkie roboty i obstalunki, jako to: malowanie, tapetowanie, i wyłaczanie ozdób pokojowych, oraz i olejno-pokostowe roboty w różnych kolorach; zارعzącąc za akuratność, trwałość i dobroć, polecam się łaskawej pamięci WW. panów obywateli, aby mnie swemi robotami i obstalunkami zaszczyścić raczyli.

Mieszkam: ulica Marjańska, w domu p. Szliwe, Nr 75.

Franciszka Baumert.

(38-3-1)



W domn dawniej Cywińskich obecnie w posiadaniu Fuldego pod Nr. 403 przy ulicy Nadwodnej w Kaliszu, otwarty jest pod mojem zawiadywaniem

skład fortepianów, pianin i org-melodykonów,

z najcenniejszych fabryk zagranicznych, po cenach nader umiarkowanych i z wypłatą roczną, nadto przyjmuję w zamian instrumenta używane i podejmuję się pośredniczyć w sprowadzeniu instrumentów jakich by sobie kto życzył.

(36—3-1)

Józef Drobniewski.

Skład nasion i pieców kaflanych Henryka RYNEK w Kaliszu, ulica Józefina, obok parku.

Otrzymał świeży transport nasion inspekcyjnych w najlepszych gatunkach, przyjmuję zamówienia na wszelkie nasiona pastewne, drzewka owocowe, róże sztamowe remontent, drzewka do wysadzania alei i krzewów; obok składu pieców zagranicznych, sprzedaje także piece kaflane z własnej fabryki, od rs. 8 do 25 za piec.

(34—3-1)

Henryk Rynek.



Do handlu win Zygmunta Wartskiego, nadchodzić będą regularnie co wtorek i piątek

świeże ostrygi.

(40—3-1)

Potrzebny jest uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego E. Fulde.

Kurs Giełdy Warszawskiej.

Dnia 24 stycznia 1874 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble	i	kopiejki	
Pół-Imperjały rosyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	50	94	20
„ „ „ serji II. „ 100	93	75	93	45
„ „ „ nowe 5% z r. 1869	92	75	92	45
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziems.	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	79	10	78	90
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	96	75	95	75
Nowa rosyjs. pożyczka premjo. 1864	—	—	—	—
1866	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	50	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiej	68	25	—	—
„ „ „ Głow. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	—	144	—
„ „ „ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	—	113	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	103	50	—	—

TEATR.

We czwartek, benefis pani Adoifiny Zimaier: „OKREŻNE” komedia w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami, i „Dziesięć cór na wydaniu.”